

MIROŚLAWA HANUSIEWICZ-LAVALLEE

STAROPOLSKIE ECHA MISJI JEZUICKIEJ W ANGLII ROKU 1580

Na początku roku 1580 William Allen, jeden z najbardziej wpływowych angielskich wygnańców religijnych i późniejszy kardynał, po długich staraniach nakłonił wreszcie generała Towarzystwa Jezusowego, Ewerarda Mercuriana, i papieża Grzegorza XIII do tego, by skierowali do Anglii misję jezuicką. Allen traktował pracę nad rekatolizacją ojczyzny jako swe szczególne i osobiste powołanie. Stworzone przez niego kolegium w Douai oraz funkcjonujące w jego strukturze seminarium duchowne wykształciło od 1568 do 1603 r. kilkuset kapłanów, z których pięćdziesięciu dwóch już przed rokiem 1578 podjęło pracę misyjną w Anglii. Do końca panowania Elżbiety I liczba owych angielskich misjonarzy z Douai wzrosła do czterystu trzydziestu ośmiu. Poczynając od egzekucji księdza Cuthberta Mayne'a w 1577 r., w ciągu kolejnych lat stu z nich zginęło śmiercią męczeńską¹.

Ojciec Mercurian był przez dłuższy czas niechętny idei sformowania misji, zdawał sobie bowiem sprawę, że jezuitom będą w szczególnym stopniu przypisywane intencje polityczne (zwłaszcza w kontekście finansowego i politycznego wsparcia udzielonego przez papieża trwającemu właśnie drugiemu powstaniu Desmondów, w którym znaczącą rolę odegrał zresztą Nicholas Sanders), co narazi misjonarzy na jeszcze większe niebezpieczeństwa niż te, z którymi się musieli zmagać księża diecezjalni. Choć William Allen miał nadzieję, że jezuici podejmą się ewangelizacji wśród odstępców i będą w dys-

Prof. dr hab. MIROŚLAWA HANUSIEWICZ-LAVALLEE – kierownik Katedry Historii Literatury Staropolskiej, Instytut Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: mirhanus@kul.lublin.pl

¹ J. V. Holleran, *A Jesuit Challenge. Edmund Campion's Debates at the Tower of London in 1581*, New York 1999, s. 13-15.

putach mierzyć się z teologami anglikańskimi, Mercurian zgodził się jedynie na to, by podjęli postugę wśród katolików, nakazał wielką ostrożność i unikanie bezpośrednich kontrowersji, o ile misjonarzy nie zmuszą do tego zewnętrzne okoliczności. Wśród członków czternastoosobowej misji, która ostatecznie wyruszyła z Rzymu 18 kwietnia 1580 r., jezuitów było zaledwie trzech. Na jej czele stanął Robert Persons, a jednym z jego najbliższych współpracowników i towarzyszy był Edmund Campion, późniejszy święty, wezwany i przybyły kilka dni wcześniej z Pragi. Wraz z nimi do Anglii wyruszył także brat Ralph Emerson. Sam Campion, jak dowodzi jego korespondencja, podporządkował się decyzji przełożonych bez entuzjazmu; jeszcze z Rheims pisał do Allena, nie bez pretensji, że przecież i w Pradze był bardzo użyteczny, a przy tym zaangażowany w ewangelizację heretyków².

Na początku 1580 r. w Rzymie rosły nadzieje na to, że zabiegi młodego księcia d'Anjou, Franciszka Herkulesa de Valois, który od kilku miesięcy starał się o rękę starzejącej się królowej Elżbiety i zdawał się cieszyć jej względami, zostaną uwieńczone sukcesem. Wydawało się oczywiste, że jedną z politycznych konsekwencji tego małżeństwa byłoby co najmniej złagodzenie polityki wobec katolików angielskich i zaniechanie represji. Niewykluczone więc, że takimi właśnie spodziewaniami i oczekiwaniami była motywowana ostateczna zgoda Mercuriana na sformowanie misji jezuickiej do Anglii, a przypuszczenie to zdaje się umacniać fakt, że misjonarze bynajmniej nie odbywali swej podróży w wielkim sekrecie i konspiracji; owszem, głosili kazania po drodze (m.in. w Bolonii), gdy zaś przejeżdżali przez Genewę, odwiedzili nawet Teodora Bezę, domagając się dysputy teologicznej. Nim jednak dotarli do Anglii w czerwcu 1580 r., fiasko francuskich planów i królewskich amorów, które spotkały się z silnym sprzeciwem doradców Elżbiety, było już oczywiste³. Znany wiersz królowej *On Monsieur's Departure*, napisany kilka miesięcy później, symbolicznie pieczętował i jej własny los, i plany polityczne księcia d'Anjou oraz stronnictwa francuskiego. Tym samym nadzieje na tolerancję religijną i złagodzenie kursu przeciwko katolikom spełzły na niczym. Gdy misjonarze w małych grupkach kolejno przekraczali

² T. M. McCoog, „Playing the Champion”: *The Role of Disputation in the Jesuit Mission*, w: *The Reckoned Expense: Edmund Campion and the Early English Jesuits: Essays in Celebration of the First Centenary of Campion Hall*, red. T. M. McCoog, Oxford 1996, s. 125-127.

³ T. M. McCoog, *The English Jesuit Mission and the French Match, 1579-1581*, „The Catholic Historical Review” 87 (2001), nr 2, s. 185-213.

kanal La Manche i lądowali w angielskich portach, w Anglii wiedziano już dobrze o ich przybyciu i natychmiast rozpoczęto poszukiwania.

Robert Persons i Edmund Campion byli najważniejszymi postaciami tej misji. Wsparcia udzielali im moiźni świeccy, tacy jak George Gilbert, co było niezwykłe istotne nie tylko z przyczyn praktycznych, ale także ze względu na rozmaite dysonanse pomiędzy misjonarzami a duchownymi katolickimi, którzy pracowali w Anglii od czasów panowania Marii Tudor. Przybycie jezuitów naruszało *status quo*, m.in. w ważnej sprawie udziału katolików w nabożeństwach protestanckich. Wśród wiernych krążyły odpisy broszury ks. Alana Langdale'a, który przekonywał, że w określonych okolicznościach udział ten jest możliwy i dopuszczalny. W lipcu 1580 r. podczas tzw. synodu w Southwork uznano jednak – w dużej mierze na skutek perswazji Personsa – że obecność katolików w kościołach anglikańskich jest równa aktowi apostazji. Pierwsza ogłoszona w Londynie jeszcze w tym samym roku praca Personsa (*A Brief Discourse contayning certayne reasons why Catholiques refuse to goe to Church*) była wykładem tego właśnie stanowiska. Bezkompromisowość tej postawy nieuchronnie ściągała na wiernych poważne represje⁴.

Choć misjonarze pozostawali w konspiracji, to jednak ich działalność miała bardzo rozległy zasięg, głównie dzięki wykorzystaniu słowa drukowanego. Gdy Campion odbywał podróże misyjne na prowincji, Persons w Londynie uruchomił nielegalną „latającą” drukarnię (oficyna Stephena Brinkleya), tam wydał swoją pierwszą książkę, następnie *Brief Censure* (1581), *A Discoverie of I. Nicols Minister, Misreported a Jesuite* (1581), tu także ogłoszono Campiona osobistą apologię katolicyzmu, czyli list *The Challenge to the Privy Council*, w czerwcu zaś 1581 r. – *Rationes decem*, uderzające bezpośrednio w Kościół angielski. Kilkaset kopii tego ostatniego dzieła rozrzucono w pobliżu kościoła w Oksfordzie, co wywołało zrozumiałe poruszenie i sprawiło, że poszukiwania Campiona przybrały na sile. Już w lipcu został schwytyany i osadzony w Tower. Persons zbiegł najpierw do Sussex, potem do Rouen, gdzie kontynuował działalność wydawniczą i gdzie już pod koniec roku 1581 ogłosił przejmującą relację o prześladowaniu katolików angielskich *De persecutione Anglicana*⁵. Tymczasem wielu innych uczestników misji

⁴ P. M i l w a r d, *Religious Controversies of the Elizabethan Age: A Survey of Printed Sources*, Lincoln 1977, s. 51; B. B a s s e t, *The English Jesuits from Campion to Martindale*, Gloucester 2004, s. 16-18.

⁵ *De persecutione Anglicana epistola, qua explicantur afflictiones, aerumna, [et] calamitates gravissimae, cruciatus etiam [et] tormenta [et] acerbissima martyria, quae Catholici nunc Angli ob fidem patiuntur*, [Rouen] 1581, w druk. G. Flintony.

było już w więzieniu, wśród nich Ralph Sherwin, aresztowany w listopadzie 1580 r., i młody Aleksander Briant, pojmany w kwietniu 1581 r. To oni właśnie wraz z Edmundem Campionem, oskarżeni o zdradę stanu, zginęli śmiercią męczeńską 1 grudnia tegoż samego roku.

W dalekiej Sarmacji epistolarna relacja Persons'a, zawierająca informacje o tragicznych losach misji, ogłoszona została po polsku niemal natychmiast po publikacji jej łacińskich edycji oraz równocześnie z translacjami na inne, najważniejsze języki nowożytny (w tym angielski, francuski, włoski i niemiecki)⁶. Opatrzona została interesującą ramą wydawniczą, na którą składa się obszerna i całkowicie oryginalna przedmowa (*Przemowa tłumaczowa czytelnikowi potrzebna*) oraz – zamykający całość – przekład ósmego rozdziału dzieła św. Cypriana z Kartaginy *De Ecclesiae catholicae unitate*⁷. Te elementy dodane przez polskiego tłumacza podkreślają i rozwijają problematykę teologicznego sensu męczeństwa, przenoszą opowieść o prześladowaniach katolików angielskich i o kaźni jezuickich misjonarzy na poziom ogólniejszej refleksji (i zarazem aktualnej wówczas kontrowersji) o męczennikach prawdziwych i fałszywych, kontrowersji w piśmiennictwie polskim zainicjowanej przez Cypriana Bazylika i jego dzieło *Historija o srogim prześladowaniu Kościoła Bożego* (Brześć Litewski 1567), a podjętej później przez Piotra Skargę. *Okrucieństwo kacyrskie* zostało ogłoszone anonimowo i trudno domniemywać, kto mógłby być autorem polskiego tekstu, w gronie „podejrzanych” na pierwsze miejsce wysuwa się wszakże Hieronim Powodowski, blisko związany zarówno z poznańskimi jezuitami, jak i z tamtejszą oficyną Wolraba, w której dziełko zostało wydrukowane. Także wymowa polityczna przedmowy, nie tylko potępiającej prześladowania angielskich katolików, ale też – paradoksalnie – krytykującej tolerancyjne zapisy konfederacji warszaw-

⁶ Zob. *Okrucieństwo kacyrskie przeciw katolikom w Anglijej, krótko a prawdziwie przez jednego tegoż narodu opisane, a na polski język przełożone*, Poznań 1582, w druk. J. Wolraba. Zob. zestawienie tych wydań i przekładów w *The Contemporary Printed Literature of the English Counter-Reformation Between 1558 and 1640*, red. A. F. Allison, D. M. Rogers, Aldershot 1989-1994, t. I, poz. 874-884. Wykaz nie uwzględnia tłumaczenia polskiego, które pozostawało do tej pory niezidentyfikowane. Obszerniej na temat tego przekładu zob.: M. H a n u s i e w i c z - L a v a l l e e, „*Okrucieństwo kacyrskie przeciwko katolikom w Anglijej*”, czyli polski głos w sporze o męczeństwo [w druku w roczniku „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”].

⁷ Warto zauważyć, że przekład ten – unikalny, gdyż spośród pism św. Cypriana na język polski przetłumaczono w XVI wieku zaledwie fragmenty dwóch kazań – nie został odnotowany w niezwykle skądinąd cennej bibliografii: J. Czerniatowicz, C. Mazur, *Recepcja antyku chrześcijańskiego w Polsce. Materiały bibliograficzne*, t. I: *XVI-XVIII wiek*, cz. 1: *Autorzy i teksty*, Lublin 1978, s. 43-44.

skiej, usprawiedliwiającej przejawy prześladowania protestantów w Rzeczypospolitej i ostrzegającej przed przejęciem przez nich władzy w państwie, pozostaje w pełni zgodna z programem publicystycznym Powodowskiego⁸.

To właśnie *Okrucieństwo kacyrskie* po raz pierwszy przedstawia staropolskim czytelnikom osobę Edmunda Campiona i jego towarzyszy. W wydaniach *De persecutione Anglicana* pochodzących z roku 1582 (zawierających drugą redakcję relacji Persona) pojawiły się już zarówno opisy pojmania, tortur, informacje o dysputach więziennych Campiona, jak też historia procesu i samego męczeństwa, w tym także kaźni Ralpa Sherwina i niemal pełny jego „życiow” (*vita*), wreszcie opis stracenia Aleksandra Brianta, uzupełniony pisanym przez niego z więzienia listem do ojców Towarzystwa Jezusowego, w którym wyrażał pragnienie wstąpienia do jezuitów. Te opisy są jeszcze skromniejsze niż podstawowa dla tradycji hagiograficzno-martyrologicznej relacja (wywodząca się zapewne od Thomasa Alfielda i jego *A True Report of the Death and Martyrdome of M. Campion Jesuite and Preiste, and M. Sherwin, and M. Bryan preistes, at Tiborne* [...] London 1582), która została później wykorzystana w fundamentalnej kompilacji *Concertatio Ecclesiae Catholicae in Anglia*, ogłoszonej po raz pierwszy przez Johna Fenna i Johna Gibbonsa w Trewirze w 1583 r., a amplifikowanej później i ponownie wydawanej przez Johna Bridgewatera. Niektóre elementy narracji są jednak identyczne⁹, co wskazuje na przenikanie się wątków i motywów, pochodzących wszakże – jak można sądzić – z różnych źródeł, oraz ilustruje proces kształtowania się tradycji.

Relacja Persona była kolportowana we wszystkich prowincjach jezuickich i – jak stwierdza Thomas McCoog – służyła m.in. celom politycznym Towarzystwa oraz wspierała zbiórkę funduszy na wsparcie katolików w Anglii¹⁰.

⁸ Por. M. K o r o l k o, *Poglądy polityczne i społeczne Hieronima Powodowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 12 (1967), s. 87-97.

⁹ Oto bardzo znamienny przykład zaczerpnięty z charakterystyki Aleksandra Brianta: „[...] czego poświadczają jego niewinna, a jakoby angelska twarz, gdyż był młodzieniec nadobny i dwudziestu i ośmi lat jeszcze był nie przeszedł” (*Okrucieństwo kacyrskie*, s. 174). Podobnie w *Concertatio*: „[...] in stadium prodiit Alexander Briantus, iuvenis sane pulcherrimus, (quippe qui vigesimum octavum aetatis annum nondum excesserat) vultu vere innocens et prope angelico [...] (tu cyt. z wyd. *Concertatio Ecclesiae Catholicae in Anglia adversus calvinopapistas et puritanos sub Elizabetha regina quorundam hominum doctrina et sancitate illustrium renovata*, Trier 1589, w druk. Henryka Bocka, k. 72 v.). Ten sam motyw, idąc za *Concertatio*, wykorzysta później Skarga: „[...] zaraz na plac wiedziono Aleksandra Brianta, młodzieńca nadobnego i kwitnącej młodości, który był lat jeszcze 28 nie doszedł, twarzy anielskiej [...]” (*Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu*, Kraków 1585, w druk. A. Piotrkowczyka, s. 1131).

¹⁰ T. M. M c C o o g, *Construing Martyrdom in the English Catholic Community, 1582-*

Podobnie zapewne było i w Polsce. I niewykluczone, że to właśnie do tego tekstu (może nawet do jego polskiego przekładu) odnoszą się słowa zawarte w liście elbląskich mieszczan do królowej Elżbiety I (datowanym na 31 marca 1583 r.), w którym informują oni angielską monarchinię, że „nuncjusz papieski, który wiele znaczy na dworze naszego króla, rozpowszechnia listy o pewnych zakonnikach czy księżach z Towarzystwa Jezusowego, narzekając, że są najokrutniej więzieni w królestwie Waszej Królewskiej Mości, a z powodu swej religii dręczeni bolesnymi i ostrymi torturami”¹¹. Trzeba w tym kontekście pamiętać, że relacja Persona miała właśnie charakter listu do przyjaciela – Gerarda.

W każdym razie historia misji angielskiej z każdym rokiem stawała się głośniejsza w społeczeństwie staropolskim, w czym szczególna zasługa samego Piotra Skargi. Autor *Żywotów świętych* wykazywał zresztą wielkie zainteresowanie przeszłością i terażniejszością zamorskiego królestwa. Umieściwszy w swojej wielkiej kolekcji hagiograficznej życiorysy dwudziestu świętych angielskich, Skarga uzupełniał je także krótkimi passusami historycznymi, jednakże – jak zauważył Stanisław Windakiewicz – „przeszłość Kościoła angielskiego studiował przede wszystkim, aby mieć powód do mówienia z pewną kompetencją o terażniejszości”¹².

Najważniejszym wyrazem owego zainteresowania angielską terażniejszością stał się, umieszczony już w pierwszym wydaniu *Żywotów świętych* (Wilno 1579), *Przydatek [...] o świętych męczennikach, którzy tych naszych wieków dla Chrystusa, prawdy i Kościoła Jego świętego cierpieli*, którego pierwszy (nie licząc *Przedmowy o męczennikach heretyckich*) segment stanowi opowieść *O męczennikach w Anglijej*. Swoją narrację rozpoczyna tu Skarga od historii Henryka VIII i jego odstępstwa, męczeństwa Johna Fishera i Thomasa Moore’a, kartuzów: Johna Houghtona, Roberta Lawrence’a, Augustine’a Webstera i niezidentyfikowanego Reginalda, doktora teologii (być może chodzi po prostu o św. Richarda Reynoldsa z zakonu św. Brygidy, towarzysza męczeństwa kartuzów), Johna Haile’a oraz kolejnych grup angielskich kartuzów, augustianów i bernardynów. Jego relacja ma charakter niemal kronikarski, uzupełniany informacjami (bardzo oszczędnymi, trzeba przyznać) dotyczącymi

1602, w: *Catholics and the ‘Protestant Nation’. Religious Politics and Identity in Early Modern England*, red. E. H. Shagan, Manchester 2005, s. 105.

¹¹ *Calendar of State Papers, Foreign Series, of the Reign of Elizabeth, January-June 1583 and Addenda*, red. A. J. Butler, S. Crawford Lomas, London 1913, nr 723, tłum. z ang. MHL.

¹² S. W i n d a k i e w i c z, *Skarga i Anglicy*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 25 (1920), nr 4, s. 4.

dalszych losów króla i jego potomstwa. O prześladowaniach protestantów za rządów królowej Marii Skarga nie wspomina wcale, zgodnie zresztą z wyłożonym w *Przedmowie o męczennikach heretyckich* poglądem, że byli to ci, których „porządny i od Boga dany urząd świecki za złości, duszorobójstwa, fałsze, zdrady, świętokrajstwa, nieposłuszeństwa, rozruchy i sedycje ich prawnie i słusznie pokarał”¹³. Owszem, panowanie Marii Tudor to czas, w którym „Kościół Boży, naprawowany, trochę pokoju i ochłody w Anglijej miał [...]”¹⁴.

Najwięcej uwagi poświęca hagiograf prześladowaniom katolików za rządów Elżbiety I, o której już w pierwszym wydaniu dzieła pisze „druga Jeza-bel”, „córka łoża złego”, „papieżnica”¹⁵. Pierwszych męczenników elżbietańskich traktuje jednak „sumarycznie”; przywołuje – powołując się na Nicholasa Sandersa – liczbę osób należących do poszczególnych stanów, na ogół pomija nazwiska, a także opisy kaźni czy cudów. Ostatecznie podaje liczbę aż pięciuset męczenników elżbietańskich – raczej zawyżoną (zwłaszcza w roku 1579), nawet jeśli wziąć pod uwagę fakt, że wielu katolików umarło po prostu w więzieniu, a ich losy pozostawały niepewne¹⁶. Z imienia Skarga wymienia jedynie Thomasa i Christophera Nortonów oraz Johna Feltona i Johna Story’ego, choć gdy jego dzieło tłoczono było w wileńskiej drukarni, katolickich męczenników było już w Anglii znacznie więcej. Jego głównym źródłem na tym etapie pracy, co sam podkreśla, było dzieło Nicholasa Sandersa *De visibili monarchia Ecclesiae libri octo* wydane w Lowanium osiem lat wcześniej, a więc jeszcze zanim na dobre rozgorzały elżbietańskie prześlado-

¹³ P. S k a r g a, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu*, Wilno 1579, w druk. Radziwiłłowskiej, s. 1121.

¹⁴ Tamże, s. 1125.

¹⁵ Tamże. Na ten temat zob.: J. T a z b i r, *Elżbieta I Tudor w opinii staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 34 (1989), s. 49-70.

¹⁶ Po raz pierwszy sprawę męczenników angielskich przedłożono Stolicy Świętej w roku 1874. Lista obejmowała 360 osób straconych w latach 1535-1683, z których Kościół katolicki oficjalnie, w ciągu ponad sto lat już trwającego postępowania, uznał za świętych i błogosławionych 342. męczenników, jednak wiele spraw i procesów pozostaje nieudokumentowanych, liczba ta więc jest z pewnością niepełna. Lista katolickich męczenników angielskich w bardzo niewielkim stopniu uwzględnia wiernych świeckich, którzy najczęściej ginęli w więzieniach. Zob. G. F. N u t t a l l, *The English Martyrs 1535-1680: A Statistical Review*, „The Journal of Ecclesiastical History” 22 (1971), nr 3, s. 191-197; W. M o n t e r, *Heresy Executions in Reformation Europe, 1520-1565*, w: *Tolerance and Intolerance in the European Reformation*, red. O. P. Grell, B. Scribner, Cambridge 2002, s. 48-65. Na temat męczeństwa we wczesnonowożytnej Europie zob. znakomitą książkę B. S. Gregory’ego, *Salvation at Stake. Christian Martyrdom in Early Modern Europe*, Cambridge, Mass.–London 1999.

wania (dekrety antykatolickie z rozkazu królowej ogłoszono w tymże samym roku 1571)¹⁷. To właśnie w siódmej księdze ogromnego dzieła Sandersa znajdujemy długą, imienną listę ofiar represji elżbietańskich (w tym wygnanych, uwięzionych, pozbawionych majątków, urzędów etc.), której polski pisarz wprawdzie nie wykorzystał, ale na niej zapewne oparł szacunek liczby męczenników za rządów Elżbiety, nie zaznaczając już, jakiego typu prześladowania ich dotknęły.

Szczególnym zrządzeniem losu historia angielskiej misji jezuickiej roku 1580 stała się, choć bardzo pośrednio, częścią osobistej historii naszego pisarza, co zapewne wpłynęło na to, że w wydaniu *Żywotów świętych* z roku 1585 związane z nią wydarzenia zostały przedstawione już bardzo obszernie. W wydaniu tym, w opisie procesu Campiana i towarzyszy, znajdujemy następujący fragment:

Potępieni z nim są zaraz na takąż śmierć kapłani święci i barzo uczeni: Radulphus Servinus, Lucas Chirbeus, Iacobus Bosgravius, Cothamus i Iansonus, Alexander Briantus. Iacobus Bosgravius i Cothamus byli także *ex Societate Iesu*. Tego Bosgrawiusza jam z Wilna, będąc tam niegodnym starszym, gdzie on matematykę czytał i polskiego się języka, Anglikiem będąc, dobrze nauczył, na to męczeństwo z rozkazania Księdza Generała wyprawował. Pomnię cię, namilszy bracie, gdyś u mnie opończej na tę drogę, którąm był ze Włoch przyniósł, prosił, i gdym cię w nią ubierał, a Chrystus cię świadkiem swoim obierał i na takie męczeństwo uzbrajał¹⁸.

¹⁷ A. C e c c h e r e l l i, *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*, Izabelin 2003, s. 103. Na temat Nicholasa Sandersa (vel Sandera lub Sanderusa) zob.: J. A. W a g n e r, *Sander, Nicholas*, w: *Encyclopedia of Tudor England*, red. J. A. Wagner, S. Walters Schmid, Santa Barbara 2012, s. 987-988; H. Z i n s, *Polska w oczach Anglików XIV-XVI w.*, Warszawa 1974, s. 131-132; T. M. V e e c h, *Dr. Nicholas Sanders and the English Reformation 1530-1581*, Louvain 1935; J. H. P o l l e n, *Dr. Nicholas Sanders, 16th Century Catholic Controversialist*, „English Historical Review” 6 (1891), s. 36-47.

¹⁸ P. S k a r g a, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu*, Kraków 1585, w druk. A. Piotrkowczyka, s. 1130. Ta rzewna wzmianka o użyczonej młodemu Anglikowi opończy znika, co znamienne, w kolejnych wydaniach, które Skarga opracowywał już zdając sobie sprawę z tego, że ostatecznie Bosgrave uniknął śmierci, a zapewne wiedząc także o dość niejasnych (o czym zob. niżej) okolicznościach jego zwolnienia z więzienia. W tym nowym kontekście polski pisarz najwyraźniej wołał nie eksponować kwestii męczeństwa swego byłego podwładnego i usunął adres, który zapewne uznał za zbyt emocjonalny: „Tego Bosgrawiusza jam z Wilna, będąc tam niegodnym starszym, gdzie on matematykę czytał i polskiego się był języka, Anglikiem będąc, nauczył, na to męczeństwo z rozkazania Księdza naszego Generała, wyprawował. Innych śmierć odwleczona była, a za czasem Bosgrawiusz, za jakimś listem króla Stefana do królowej angielskiej, w którym jej katoliki i tegoż Bosgrawiusza jako swojego zalecał, wybawiony był” (P. S k a r g a, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu*, Kraków 1589, w druk. A. Piotrkowczyka, s. 1134).

Bez wątpienia to właśnie ów „Bosgrawiusz”, czyli James Bosgrave, stanowi istotne, bo biograficzne *iunctim* pomiędzy historią angielskiej misji a samym pisarzem. W 1580 r. Skarga był rektorem Akademii Wileńskiej, w której wykładał matematykę ów młody – bo wówczas zaledwie trzydziesto-trzyletni – Anglik, syn rodziny szlacheckiej z hrabstwa Dorset, wykształcony w Rzymie i wyświęcony w Ołomuńcu¹⁹. Nie było zresztą w tym nic nadzwyczajnego; w Wilnie wykładali także inni przybysze z Wysp Brytyjskich, w tym Szkot Robert Abercrombie, Anglik Adam Brook, później także Richard Singleton czy Arthur Lawrence Faunt²⁰. Wilno nie było pierwszą polską placówką Bosgrave’a, choć nie ma w tej kwestii jasności. Na pewno w 1575 r. pracował w kolegium w Pułtusk, a niewykluczone, że wcześniej przebywał także przez jakiś czas w Poznaniu i w Krakowie²¹. W każdym razie, począwszy od roku 1574, Bosgrave ubiegał się o pozwolenie na opuszczenie Polski; zachowały się jego listy do generała zakonu, o. Mercuriana, z prośbą o zgodę na wyjazd do Rzymu, Wiednia, Louvain lub gdziekolwiek tylko przełożony zechce go wysłać. Młody jezuita pragnął pogłębiać studia teologiczne, co w Polsce nie było możliwe, a ponadto polskie zimy nadszarpnęły – jak twierdził – jego zdrowie²². Mimo tych zabiegów Bosgrave pozostał w Wilnie (na przełomie 1578 i 1579 r. odbył jedynie krótką podróż do Sztokholmu) i pod koniec lipca 1579 r. zaczął prosić generała o zgodę na podróż do Anglii. Te nalegania, motywowane dość nieokreślonym pragnieniem umocnienia w wierze rodziny i przyjaciół oraz nadzieją na leczniczy wpływ angielskiego powietrza, wciąż nie znajdowały odzewu aż do momentu, gdy do Wilna dotarły wieści o uwięzieniu Nicholasa Bosgrave’a, brata naszego jezuitę. W zmienionej sytuacji ten ponowił swą prośbę, a Mercurian upoważnił prowincjała Sunyera do podjęcia decyzji. Bosgrave uzyskał upragnioną zgodę na wyjazd do Anglii. W liście do generała pisanym przed podróżą

¹⁹ W. B o r o w y, *Prześladowani katolicy angielscy i szkoccy w Polsce XVI wieku*, „Przeгляд Powszechny” 1938, nr 7-8, s. 115-116; Z i n s, *Polska w oczach Anglików*, s. 139-140.

²⁰ M. B a l i Ń s k i, *Dawna Akademia Wileńska. Próba jej historii od założenia w roku 1579 do ostatecznego przekształcenia w roku 1803*, Petersburg 1862, s. 76-83.

²¹ T. M. M c C o o g SJ, „*Godly Confessor of Christ*”: *The Mystery of James Bosgrave*, w: *Jezuicka ars historica. Prace ofiarowane ks. prof. Ludwikowi Grzebieniowi SJ*, Kraków 2001, s. 357. Te polskie placówki Bosgrave’a wymieniał także w swym donosie skierowanym do Francisca Walsinghama angielski szpieg, John Rogers (o którym niżej). Donos Rogersa zob. *Calendar of State Papers, Foreign Series*, nr 590.

²² M c C o o g, „*Godly Confessor of Christ*”: *The Mystery of James Bosgrave*, s. 357-358.

jezuita zapewniał, że będzie usiłował skontaktować się z ojcami Towarzystwa, którzy zostali właśnie wysłani z Rzymu²³.

Pod koniec sierpnia 1580 r. w duńskim Elsinore Bosgrave na swe nie-szczęście spotkał angielskiego agenta, Johna Rogersa, który bardzo szybko zorientował się, że jego rozmówca jest jezuitą, a co gorsza – przejawszy jego listy, nabrał podejrzeń, że udaje się on do Anglii z ważną misją. Jak stwierdził Paweł Skwarczyński, donos Rogersa, na podstawie którego aresztowano Bosgrave'a, podróżował do Anglii zapewne w tej samej łodzi, co i sam młody jezuita²⁴. Zakonnika pojmano niemal natychmiast, już na początku września, w miejscowości Orford w hrabstwie Suffolk. I tu zaczyna się przedziwna i wciąż tajemnicza historia jego uwięzienia, a później procesu, o którym wspomina Skarga w przytoczonym fragmencie *Żywotów świętych*.

Bosgrave, który opuścił Anglię jako piętnastoletni chłopak, prawdopodobnie niewiele wiedział o realiach życia polityczno-religijnego w ojczyźnie. Wezwany przed oblicze rady królewskiej, nie tylko nie próbował ukrywać swojej tożsamości, ale także w odpowiedzi na pytanie, czy – jako lojalny poddany królowej – będzie uczęszczał na nabożeństwa Kościoła Anglii, odparł, że nie widzi powodu, by tego nie uczynić. Nie wiedział jeszcze (w tym czasie bowiem nie było go w Anglii)²⁵, że wspomniany tu już, lipcowy synod w Southwark rozstrzygnął autorytatywnie problem udziału katolików w nabożeństwach anglikańskich. Tymczasem naiwna odpowiedź Bosgrave'a i, będąca jej konsekwencją, obecność jezuitę na nabożeństwach protestanckich, spowodowała z jednej strony jego uwolnienie i życzliwe traktowanie przez władze, z drugiej – oburzenie wiernych katolików, którzy widzieli, jak spokojnie chodzi po ulicach Londynu, podczas gdy inni, właśnie za odmowę udziału w ceremoniach anglikańskich, wtrącani są do więzień²⁶. Dopiero po pewnym czasie przyjaciel lub brat uświadomił mu złożoność całej sytuacji, co wywołało natychmiastową reakcję i zarazem ekspiację ze strony Bosgrave'a. Skierował on do rady królewskiej pismo odwołujące jego wcześniejszą deklarację, a ponadto ogłosił coś w rodzaju listu otwartego do katolików angielskich, znanego jako *The satisfaction of M. James Bosgrave, the godly confessor of Christ, concerning his going to the Church of the Protestants at his first coming into England*, w którym oświadczył, że nigdy nie wchodził

²³ Tamże, s. 359-361.

²⁴ P. S k w a r c z y ń s k i, *Elsinore 1580: John Rogers and James Bosgrave*, „Recusant History” 16 (1982), s. 7.

²⁵ Tamże, s. 7, 15.

²⁶ M c C o o g, „*Godly Confessor of Christ*”: *The Mystery of James Bosgrave*, s. 364.

do świątyni protestanckich z zamiarem modlitwy bądź przyłączenia się do „sekty”²⁷. Konsekwencją tych listów było, oczywiście, natychmiastowe aresztowanie i uwięzienie najpierw w Marshalsea, a później w Tower.

Wspomniana tu relacja Roberta Persons'a *De persecutione Anglicana* zawiera wzmianki o torturach, jakim poddawany był Bosgrave, i daje też pierwszy opis procesu, w którym wileński profesor, w gruncie rzeczy przecież niemal przez pomyłkę włączony w historię misji jezuickiej, stanął u boku Edmunda Campiona i jego towarzyszy. A zatem już w *Okrucieństwie kacyrskim* przeczytać można było, że „roku 1581 dnia 20 listopada, którego świętego Edmunda króla angielskiego w Anglii święcą, pozwani są do sądu ci kapłani: Edmundus Campianus, Jacobus Bosgravius, Zebrania Pana Jezusowego zakonnicy [...] Campianum lepak, Serwinum, Briantum, Jansonium, Bosgravius i inszych jakmiarz do wytargania wszystkich członków, a mało nie do śmierci na koniku męczyli”²⁸. „Konik”, o którym tu mowa, to *equleus*, narzędzie tortur służące do rozciągania ciała i wrywania stawów. W dwóch miejscach swojej relacji Persons potwierdza, że Bosgrave, po przeniesieniu do Tower, poddawany był tym torturom.

A jednak młody jezuita, choć skazano go na karę śmierci, nie został stracony wraz z Campionem, Sherwinem i Briantem na przedmieściu Tyburn. Zaraz po procesie trafił ponownie do Tower. Tę tajemnicę wyjaśnił wspólnie dopiero Thomas M. McCoog, który, analizując korespondencję samego Bosgrave'a i jego przełożonych, stwierdził, że najprawdopodobniej było jednak ziarno prawdy w anglikańskich pamfletach publikowanych w kilka miesięcy po procesie, których autorzy twierdzili, że Bosgrave i Henry Orton udzielili innym niż Campion i jego towarzysze odpowiedzi na tzw. *bloody questions*, rozstrzygające o winie zdrady stanu. McCoog uważa, że wileński jezuita, choć konsekwentnie odrzucał autorytet królowej w sprawach duchowych, uznał jej władzę świecką i, co ważniejsze, zaprzeczył temu, jakoby papież mógł Elżbietę tej władzy pozbawić (na mocy bulli *Regnans in excelsis* z 1570 r. ekskomunikującej królową)²⁹. Było to, oczywiście, niezgodne ze stanowiskiem Towarzystwa Jezusowego, lecz najprawdopodobniej ocaliło Bosgrave'owi życie. Z drugiej strony, trudno nie brać pod uwagę faktu, że nie był on wcale jedynym duchownym odesłanym po procesie do więzienia.

²⁷ Obszerne cytaty z memorandum Bosgrave'a zob.: S k w a r c z y ń s k i, *Elsinore: 1580*, s. 8; M c C o o g, „*Godly Confessor of Christ*”: *The Mystery of James Bosgrave*, s. 364-365.

²⁸ *Okrucieństwo kacyrskie*, s. 160-161.

²⁹ M c C o o g, „*Godly Confessor of Christ*”: *The Mystery of James Bosgrave*, s. 370-374.

Wedle relacji innego z oskarżonych, Edwarda Rishtona, było ich kilku, a ostatecznie, po kilku latach, na banicję skazano kilkudziesięciu, w tym samego Rishtona³⁰.

Bosgrave pozostał w Tower do roku 1585, kiedy to wyrok śmierci ostatecznie zamieniono na wygnanie. Po kilkunastu miesiącach pobytu we Francji powrócił do Polski, najpierw skierowany do kolegium w Braniewie, później w Poznaniu i wreszcie w Kaliszu, gdzie umarł w 1623 r. w opinii świętości. Jego przełożeni świadomi byli słabości, jaką okazał w chwili próby, i rozważali relegowanie z zakonu, lecz – m.in. na skutek wstawienictwa samego Persons'a – postanowili mu przebaczyć³¹. On sam, chory i wyczerpany, spędził ostatnie lata życia, poświęcając się przede wszystkim opiece nad ubogimi.

Los Bosgrave'a, tak osobliwie wpisany w historię misji jezuickiej, nie był, jak można sądzić, obojętny Skardze, choć wydaje się, że przez długi czas nie miał on pewności, co właściwie stało się z jego wileńskim podwładnym. Jest więcej niż prawdopodobne, że (tak jak to czynił później w sprawie uwięzionego Henryka Garneta) usiłował doprowadzić do interwencji dyplomatycznej (do której ostatecznie przecież doszło). Pierwszy znany obecnie list Stefana Batorego do królowej Elżbiety w sprawie uwięzionych katolików napisany został 29 stycznia 1583 r.³² Jednak datowany już na 1 sierpnia 1581 r. (a więc jeszcze przed procesem!) list kaznodziei królewskiego, Marcina Laterny, do Piotra Skargi zawiera wzmiankę o podjętej już wówczas przez króla interwencji w sprawie niewinnie uwięzionych w Anglii jezuitów. Jednym z nich był przecież Bosgrave, choć żadne nazwisko nie zostaje wymienione w liście Laterny³³.

³⁰ Rishton, z inspiracji Persons'a, napisał czwartą księgę nieukończoną przez Nicholasa Sandersa dzieła *De origine ac progressu schismatis Anglicani* (I wyd. 1585). Rozdział jedenasty tej księgi opowiada właśnie o banicji duchownych, w tym Bosgrave'a i samego Rishtona. Dzieło, wielokrotnie wznawiane, zostało w 1690 r. wydane również w Polsce, w XVIII wieku zaś przetłumaczone na język polski przez Jana Poszakowskiego.

³¹ M c C o o g, „*Godly Confessor of Christ*”: *The Mystery of James Bosgrave*, s. 374.

³² Angielskie streszczenie listu zob. *Calendar of State papers, Foreign Series*, nr 707.

³³ „Si tamen contra discretionem non pecco, rogo ut R[everendissim]a V[est]ra meo quoque nomine illum per R[everend]os Patres, qui cum eius R[everendissim]a Dne prandere solent, salutari iubeat. Egit et nunc M[aiesta]ti Regiae gratias pro literis ad Reginam Angliae datis in eorum causa et negotio, qui innocenter in vincula ab ea ex nostra Societate coniecti sunt. Ita libenter ille ubique Societatis negotia promovet” (cyt. wg wyd.: *Listy Ks. Piotra Skargi z lat 1566-1610*, wyd. ks. J. Sygański TJ, Kraków 1912, s. 155). W korespondencji Skargi, w tym w jego własnych listach, najlepiej poświadczone są zabiegi podejmowane w 1605 r. w sprawie Henryka Garneta (zob. np. s. 267-269).

Przygotowując wspomniane tu drugie wydanie *Żywotów świętych*, w którym *Przydatek [...] o świętych męczennikach, którzy tych naszych wieków dla Chrystusa, prawdy i Kościoła Jego świętego cierpieli* został bardzo znacznie rozszerzony, głównie dzięki opisowi dziejów misji Campiona, Skarga miał już do dyspozycji wiele innych tekstów na ten temat, w tym zwłaszcza *Concertatio Ecclesiae catholicae in Anglia* (1583), na którym to dziele w znacznej mierze się oparł. Zarówno *Przedmowa o męczennikach heretyckich*, jak i naracja o męczennikach z czasów Henryka VIII pozostały w tym wydaniu (i wszystkich kolejnych) zasadniczo niezmienione, lecz trzonem wywodu o prześladowaniu katolików w Anglii stała się właśnie historia misji jezuickiej:

Czasów terażniejszych około roku Pańskiego 1580 i niżej tamże w Anglijej o wyznanie wiary katolickiej wiele innych jest pomordowanych ludzi stanu kapłańskiego, proroków Bożych wielkiej cnoty, niewinności i nauki, którzy z uprzejmej ku Panu Bogu i bliźniemu miłości w ojczyźnie swojej katolikom utrapionym pomoc i podporę statku i wytrwania przy prawdzie Chrystusowej dawali. Między inszymi umęczony jest Edmundus Campianus *Societatis Iesu*, roku Pańskiego 1581, dnia 1 grudnia. Ten, będąc w Londynie urodzony i w naukach między heretyki w Oxonium wychowany, dowcipu i wymowy wielkiej, uczyniony był od heretyków dyjakonem; w czym gdy błąd swój heretycki za światłością Bożą obaczył, a w Flandryjej Duaku za grzech pokutował, świat wszytek opuściwszy, udał się do zakonu *Societatis Iesu*, i w Rzymie przyjęty, i potem do Pragi do Czech posłany, na wielką miłość ku Panu Bogu i cnoty doskonałości podniesiony, w naukach też i wielkiej biegłości, w pismach i rozsądku rozumienia urośł. Wymowy też był dziwnej i wielkiej, którą i cesarza ze wszytkim dworem jego w kazaniach łacińskich uweselał i heretyków wiele do uznania prawdy przywiódł. Z Pragi od generała swego Ewerarda Merkuryjana wezwany jest do Rzymu i stamtąd zaraz na poratowanie ojczyzny swej i katolików w Anglijej jako na pewną śmierć posłany jest. [...] Cicho wszedłszy do Anglijej, jawnym pismem dał o sobie znać, prosząc królowej, aby mu glejt dała i bezpieczeńność na dysputacyją i gadanie z przebranymi i pierwszymi ministrami wszytkiej Anglijej. Co gdy mu za nierozum i pychę ministrowie jawnemi pismy poczytali, a królowa glejtu dać nie chciała, sprawił się krótkim a dziwnie uczonym pisanim, dając 10 przyczyn, dla których je na gadanie wzywał. Co iż jest na polskie przełożono, czytać to każdy może. Tymczasem przez 13 miesięcy tajemnie po wszytkiej Anglijej biegając, katoliki stare wielce słodkim kazaniem potwierdzając i nowych wielką liczbę przyczyniając, zdradą Eliota niejakiemu poimany jest [...] ³⁴.

Znamienna wzmianka o polskim przekładzie *Rationes decem* Campiona podkreśla szczególne zainteresowanie Skargi jego osobą. Pisarz odsyła tu

³⁴ S k a r g a, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu*, 1585, s. 1129-1130.

bowiem przede wszystkim do sporządzonego przez samego siebie przekładu pism angielskiego męczennika, ogłoszonego już rok przed drugim wydaniem *Żywotów świętych*, czyli do dzieła *Dziesięć wywodów, dla których Edmund Kampianus z Londynu, Societatis Iesu, wszystkie heretyki w Anglijej co naj-uczeńsze na dysputacyją około wiary wyzwał, pisane od niego do Akademiej Oksonieńskiej i Kantabryjskiej. A dla lepszego zrozumienia rzeczy tej położone są na przodku dwa listy jego: jeden do rad i senatu królestwa angielskiego, drugi do generała Societatis Iesu. A na końcu męczeństwa jego krótka historyja dołożona jest* (Wilno 1584, w druk. Radziwiłłowskiej). Już sam, zawarty w tytule, „spis treści” tomu wskazuje, że dla Skargi źródłem informacji było właśnie pierwsze wydanie *Concertatio Ecclesiae catholicae in Anglia*, w której czytelnik znaleźć mógł zarówno pełny tekst *Rationes decem*, jak i list Campiona do rady królewskiej (tzw. *Campion’ Challenge*) i do o. Ewerarda Mercuriana, oraz, oczywiście, *vita et martyrium. Rationes decem* nie jest tu bynajmniej literacką relikwią, ale potraktowane zostaje – i tak też będzie w całej Europie co najmniej do połowy wieku XVII – jako ważny tekst apologetyczny³⁵. Zainteresowanie i samym dziełem, i osobą Edmunda Campiona musiało być w tym momencie ogromne, gdyż w tymże samym 1584 r. i być może nawet w tym samym mieście, czyli w Wilnie, wyszedł drukiem kolejny i całkowicie niezależny przekład polski. Jego autorem był Kasper Wilkowski, medyk lubelski, który zaledwie rok wcześniej, pod wpływem jezuitów, opuścił zbór ariański i nawrócił się na katolicyzm. Wilkowski wydał swoją pracę, będąc całkowicie świadomy tego, że uprzedził go właśnie Skarga. W liście dedykacyjnym do królowej Anny Jagiellonki, charakteryzowanej tu jako żywe przeciwieństwo Elżbiety Tudor, tak pisał o dziełach Campiona:

W onej pracy napisał te maluczkie książki [...]. Którymi i ja, od jaśnie wielebnego pana i ojca Hieronima Rozrażewskiego, biskupa kujawskiego, darowany i wielce w wierze powszechnej nimi i przykładnym obcowaniem Jego Miłości jako prawego pasterza ugruntowany będąc, rad bych był wszystkim tego dobra i pożytku ucześnikami uczynić, dawałem ich wielu do czytania. Lecz bacząc, iżem jednemi książkami chęci swej i potrzebie wszystkim nie mógł dogodzić, wziąłem to przedsię za pomocą Bożą i radą Jego Miłości, na nasz polski język je przetłumaczywszy, i dla tych, co łacińskiego nie umieją, wydać, czas mój, którego mi zstawało od posług około zdrowia Jego Miłości i innych zabawek wokacyjnej mojej, na to obracając. I już bych je był dawno wydał, ale dowiedziawszy się,

³⁵ J. L. Q u a n t i n, *The Church of England and Christian Antiquity. The Construction of a Confessional Identity in the 17th Century*, Oxford 2009, s. 57.

iż też pracą podjął z rozkazania Najaśniejszego Pana i Króla naszego ks. Piotr Skarga *Societatis Iesu*, człowiek wielkich darów i robotnik w winnicy Pańskiej pilny i szczęśliwy, włożyłem je w ką, aż mię pisaniem swym, między innymi namowami niepilność drukarską wspominając, sam ks. Skarga do wydania ich przymusił³⁶.

Dedykacja datowana jest w Wilnie, a ponieważ swe inne prace Wilkowski właśnie w Wilnie drukował, można domniemywać, iż tam również książkę wydano³⁷. Czyżby nakład translacji Skargi został tak szybko wyczerpany, że jezuita wprost zachęcał Wilkowskiego do wydania jego własnej pracy? Wskazywałoby to na znacznie większe, niż można by przypuszczać, zainteresowanie polskich czytelników wydarzeniami misji jezuickiej w Anglii. Hipotezę tę potwierdza dalsza lektura książki lubelskiego konwertyty. Oto bowiem oprócz samego przekładu *Rationes decem* znajdujemy tu także *Krótką sprawę o autorze tych książek i odpisie na nie, i o odpowiedzi na „Przyczyny nawrócenia” Gaspra Wilkowskiego*. Ta część pracy zawiera m.in. rodzaj streszczenia listu Campiona do członków rady królewskiej (z obszernymi cytatami), krótki opis męczeństwa i, co ważne, omówienie dziejów polemiki, jaką zainicjowały pisma Campiona. Wspomina więc Wilkowski pierwszych adwersarzy angielskiego jezuitę, Williama Charke’a i Mereditha Hanmera, którzy jeszcze w 1580 r. odpowiedzieli na jego list *To the Right Honourable Lords of Her Majesties Provy Council*, najwięcej zaś uwagi poświęca czołowemu w owym czasie teologowi z Cambridge, Williamowi Whitakerowi, autorowi *Ad rationes decem Edmundi Campiani Iesuitae, quibus fretus certamen Anglicanae Ecclesiae ministris obtulit in causa fidei responsio* (London 1581), który zasłynął także jako adwersarz Bellarmina i Stapletona³⁸:

³⁶ K. W i l k o w s k i, *Dziesięć mocnych dowodów, iż adwersarze Kościoła powszechnego w porządnej o wierze dysputacyjnej upaść muszą, Edmunda Kampiana Societatis Iesu. Z łacińskiego na polski język z pilnością przetłumaczone i potrzebnie wydane, z krótką sprawą jego męczenniczego dokonania i odpisu Witakierowego. A przy tym na Antidotum kalwińskie odpowiedź i z nowokrzczeńcami rozprawa z strony „Przyczyn nawrócenia” Gaspra Wilkowskiego*, [bmw.] 1584.

³⁷ Zaskakuje jednak i budzi niepewność informacja o tym, iż autor pracował jako medyk u Hieronima Rozrażewskiego, który był już wówczas od dwóch lat biskupem kujawskim i rozbudowywał zamek w Raciążku (przyjmuje się bowiem, że po opuszczeniu Lublina Wilkowski był nadwornym medykiem u księcia Mikołaja Radziwiłła w Wilnie). Można sądzić, że trafił na dwór biskupi dzięki protekcji ojców Towarzystwa Jezusowego, jezuitą bowiem był starszy brat biskupa, Stanisław Rozrażewski.

³⁸ H. van den B e l t, *The Authority of Scripture in Reformed Theology: Truth and Trust*, Leiden 2008, s. 125-132.

Zamordowanemu Kampionowi odpisał niejaki Witakerus kalwinista na te książki swym sposobem, to jest prząc się rzeczy zadanych i broniąc ich, czym wszystko zamieszał i zatrudnił. Którą odpowiedzią jego i tu u nas tryumfują, lecz niech wiedzą, iż Witakerowi łupy, któremi się, z tego Hektora zabitego odarwszy, pyśni, Ioannes Duraeus Scotus mężnie odjął i rzecz Kampianową rozszerzywszy, gruntownie umocnił. A będzieli wola Boża, także językiem polskim może wynieść, aby się tym sposobem lud pospolity, którym jest popsowany, to jest czytaniem polskim ratować mógł [...] ³⁹.

Wilkowski wprost mówi tu o tym, że pisma Whitakera znane są w Polsce i wykorzystywane w polemikach religijnych („odpowiedzią jego i tu u nas tryumfują”). „Duraeus Scotus”, którego się tu wspomina, to szkocki jezuita, John Dury, autor *Confutatio responsionis Gulielmi Whitakeri in Academia Cantabrigensi Professoris regii, ad Rationes decem, quibus fretus Edmundus Campianus Anglus certamen Anglicanae Ecclesiae ministris obtulit in causa fidei* (Paris 1582). Wskazanie polskich polemistów innowierczych, którzy wykorzystywali w latach osiemdziesiątych XVI wieku dzieła i argumentację Whitakera, wymagałoby odrębnych analiz, lecz wydaje się, że przede wszystkim należałoby pod tym kątem zbadać dzieła wybitnego kalwińskiego pisarza, Andrzeja Wolana, będącego w owym czasie zagorzałym zwolennikiem i apologetą Elżbiety I⁴⁰. Whitaker jako (tryumfujący, rzecz jasna) polemista Campiona zostaje wspomniany jeszcze w dziele *Apologia Andreae Volani* z 1587 r.⁴¹, a spodziewać się można, że we wcześniejszych pracach Wolana dałoby się wskazać więcej sygnałów zainteresowania jezuicko-anglikańskim sporem teologicznym. Prawdziwie międzynarodowy charakter tych kontrowersji jest bowiem doprawdy zdumiewający; jak pisał Janusz Tazbir: „W epoce walk religijnych wytworzył się właściwie jeden «wspólny rynek» polemiki wyznaniowej i dość często na książkę wydrukowaną w Rakowie, Wilnie czy Brześciu Litewskim replikowano dziełami wydawanymi we Włoszech czy Francji, a z drugiej strony polemika rozpoczęta nad Tybrem, Renem czy Sekwaną znajdowała swą kontynuację właśnie w Polsce”⁴². Zakres owych interferencji, zwłaszcza w odniesieniu do relacji polsko-angielskich, pozostaje nierozpoznany i wydaje się ważnym postulatem badawczym.

³⁹ Wilkowski, *Dziesięć mocnych dowodów*, s. 67.

⁴⁰ Tazbir, *Elżbieta I Tudor*, s. 62.

⁴¹ A. Wolan, *Apologia [...] ad calumnias et convitia pestiferae hominum sectae, qui se falso iesuitas vocant*, Wilno 1587, w druk. Daniela z Łęczycy, k. C1v.

⁴² J. Tazbir, *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978, s. 51.

W ujęciu Wilkowskiego misja angielska roku 1580 jest przede wszystkim bohaterskim starciem racji teologicznych, w którym z jednej strony męczennicy własną krwią dają świadectwo prawdzie, z drugiej zaś powierzają dalsze losy tej walki tym, którzy przychodzą po nich, jak John Dury, podejmujący wywód Campiona, gdy ten nie może już odeprzeć argumentów swych adwersarzy, i jak sam polski autor *Na Antidotum kalwińskie odpowiedzi*, który w przedziwny sposób włącza swój własny spór z rodzimymi teologami kalwińskimi i ariańskimi w nurt i historię angielskiej debaty:

[...] jakoż tego zaiste wielki pożytek katolickie księgi polskie czynią i adwersarzów to niepomału gryzie, że ledwo księgi wynidą, a już je odpisy swemi, bojąc się o swe, lżą i tłumią. Jakoż i książki moje takrocne (iż na inszy czas Witakera odłożę), po prostu jako rzecz jest przyczyny nawrócenia mego ukazujące, wolne być nie mogły; targnęły się na nie rozmaite szyki uesty i piórem⁴³.

Prac Whitakera i Dury'ego Wilkowski nigdy, jak się zdaje, ostatecznie nie przetłumaczył, lecz replika skierowana pod adresem Grzegorza z Żarnowca, który zaledwie rok wcześniej zaatakował go w dziełku *Antidotum albo lekarstwo na odtręt od ewangelików pana Kaspra Wilkowskiego, medyka lubelskiego* (bmw. 1583), oraz pod adresem Jana Niemojewskiego jest najwyraźniej przez autora traktowana jako „ciąg dalszy” katolicko-kalwińskich zmagających teologicznych, przekraczających granice państw i języków. Edmund Campion, którego męczeńska śmierć została przez Wilkowskiego, zresztą zgodnie z zapowiedzią, opisana „krótko”, jawi się tu przede wszystkim jako patron katolickiej apologetyki tego czasu. Z jednej strony jawi się jako wybitny polemista, z drugiej męczennik debat, jako ten, który w Tower, choć udręczony torturami na „koniku” czy „skrzypicach” (bo takie miano u Wilkowskiego zyskuje *equleus*), choć pozbawiony książek i bibliotek, stawał do dyskusji z anglikańskimi ministrami i dzięki natchnieniu Ducha Świętego wychodził z nich zwycięsko:

Zatym go i na jawną dysputacją wywiedziono, tą nadzieją, iż – znędzony i zmorzony – na pamięci i rzeczy szwankować miał, ale On, którego w nim męczono i ciągniono, zemdlony nie mógł być ani słowo Jego związane; owszem, mu dał taką mądrość i usta, przed którymi się nie mogli ostać, choć ona dysputacja długa i ciężka była przez cztery dni, z tą twardą kondycją, że mu nie wolno było niocz pytać ani rzeczy swej wywodzić wedle potrzeby⁴⁴.

⁴³ W i l k o w s k i, *Dziesięć mocnych dowodów*, s. 67.

⁴⁴ Tamże, s. 66.

Apologia, następująca po oszczędnym opisie martyrium Campiona, skierowana przeciwko atakującym Wilkowskiego polemistom protestanckim – pełna bólu, dająca świadectwo rzeczywiście wyjątkowej agresji, z jaką niedawni współwyznawcy odnieśli się do konwersji lubelskiego medyka – wpisuje się w ten paradygmat „męczeństwa polemiki”, heroizmu debaty, w której cierpienie, fizyczne czy duchowe, staje się dodatkową ofiarą i zarazem pieczęcią teologicznej prawdy.

W *Żywotach świętych* Skargi, które dały bez wątpienia najobszerniejszą i najpełniejszą relację wydarzeń angielskiej misji jezuickiej roku 1580, ten aspekt apologetyczno-polemiczny był akcentowany również z wielką mocą:

Zmoruszonego onemi mękami i głodem, gdy sam chodzić i ręką żadną władnąć nie mógł, na dysputacją jawną z ministrami wprowadzili, pierwej z nim katowaniem, powrozami, ciągnieniem i stawów wszystkich wzruszeniem, głodem, smrodem i ciemnymi więzami dysputując. O lwia, dyjabelska okrutności, u Neronów i Dyjoklecjanów niesłychana! Wždy oni ze zdrowemi pierwej mówili i dysputowali, i Katarzynie świętej zdrowie i świeżość na gadanie z filozofy zostawili. Jednak Pan Bóg w świadku swoim cudów czynić nie przestał; wszyscy członki inne zemdlone posługi swej nie oddawały, sam język i piersi zmocniały, a rozumowi siły Boskiej przybyło na nieprzyjaciele prawdy. Po cztery dni z nimi po trzy godziny rano i trzy po obiedzie dysputując, wielki triumf odnosił, tak związany od nich na języku i wolności będąc. Bo mu naprzodku zakazali, aby o żadną rzecz spytać nie śmiał, aby swej katolickiej prawdy nie wspierał, tylko żeby na ich argumenta odpowiadał. O niesprawiedliwości nieznosna! Tym samym za przegrańce się znali. Wiele tajemnych i jawnych katolików oną się dysputacją zbudowało, wiele się do prawdy heretyków przywróciło. Nie odniósł czart z tego jedno hańbę a utratę, a Chrystus i prawda jego cześć wielką i duszną korzyść⁴⁵.

Skarga, wyraźniej niż Wilkowski, opiera się na *Concertatio Ecclesiae Catholicae in Anglia*, choć na ogół wykorzystuje źródło w sposób swobodny, raczej streszcza niż tłumaczy⁴⁶, a ponadto wydaje się dbać o zachowanie proporcji

⁴⁵ S k a r g a, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu*, 1585, s. 1130.

⁴⁶ Elementy przekładu można wskazać w nielicznych fragmentach relacji, najwyraźniejsze chyba w tej poświęconej Aleksandrowi Briantowi, por. np.: „Po tych dwu zaraz na plac wiedziono Aleksandra Brianta, młodzieńca nadobnego i kwitnącej młodości, który był lat jeszcze 28 nie doszedł, twarzy anielskiej i wielce uczony. Ten, gdy go na wóz wsadzili, a za szyje do szubienicy uwiązali, wyznawał wiarę swoją i żywot oznajmiał, jako nigdy w Rzymie nie był, ani w Remis. I prawym się katolikiem znając, i to wszystko, i o kłątwe Piusa V papieża na królową wydanej trzymając, co wszyscy katolicy rozumieją, mówiąc psalm *Miserere mei Deus*, zepchniony jest. Odcięty, więcej cierpiał prze nieroztropność katowską niż dwa inni, bo aż do wyjęcia serca przy czwiertowaniu żywy był. A co więcej, gdy mu głowę ucięto i wszystkie

między opisem życia i męczeństwa samego ojca Campiona a relacją dotyczącą jego świętych towarzyszy (całkowicie pominiętych przez Wilkowskiego)⁴⁷. Choć o Sherwinie i Briancie polski pisarz mówi wiele, to niewątpliwie w oczach Skargi to właśnie Campion, jezuita i męczennik teologicznej dysputy, opromienienia niezwykłym światłem wydarzenia misji roku 1580 i tragiczną egzekucję 1 grudnia 1581 r. Choć *Concertatio Ecclesiae Catholicae in Anglia* pozwalała polskiemu kaznodziei na staranniejsze niż dotychczas opracowanie i uporządkowanie danych dotyczących męczenników angielskich, zarówno tych sprzed roku 1580, jak i tych dla Skargi niedawnych, wykorzystał on źródło jedynie do sporządzenia dość powierzchownego i raczej chaotycznego rejestru, który zmieścił się w kilkunastu wersach, a przecież i te historie męczeństwa były niezwykle dramatyczne. W późniejszych wydaniach również tej części swego *Przydatku* nie rozwijał. Misja roku 1580 zdawała się mieć szczególne znaczenie właśnie w perspektywie heroicznej konfrontacji intelektualno-duchowej, przypieczonej śmiercią świadków. Warto zwrócić uwagę, że same opisy męczeństwa są u Skargi raczej oszczędne (zwłaszcza jeśli zważyć faktyczną groźbę okrutnej śmierci skazańców) i bynajmniej nie wydają się obliczone na ekscytację wyobraźni czytelników opisem potworności. Bardzo szybko sporządzony przez Skargę przekład pism Campiona i zachęty kierowane pod adresem Wilkowskiego, aby ogłosił także swoją własną translację, świadczą o innym rozłożeniu akcentów – polskiego pisarza interesuje teologiczno-etyczne dziedzictwo Campiona, w którym widzi mistrza apologetyki i teologii kontrowersyjnej swoich czasów, nieustraszonego w zmaganiach z heretykami. W tej właśnie przestrzeni i Wilkowski, i Skarga podążać chcieli śladem męczennika.

wnętrznosci z niego wywleczono, a ciało na pień włożono, ciało od ziemi podniósł. Na co się jako na wielki cud każdy zdumieć musiał” (tamże, s. 1131); „Post duos hos gloriosissimi Christi martyres, in stadium prodiit Alexander Briantus, iuuenis sane pulcherrimus, (quippe qui vigesimum octavum aetatis annum nondum excesserat) vultu vere innocens et prope angelico, in sacris litteris hauc mediocriter eruditus, et multarum virtutum splendore illustratus [...]. Cui Briantus: nec reus sum, nec eius modi morte dignus, nunquam Romae vixi, nec Remis eo tempore fui, quo Doctor Sanderus se in Hyberniam recepit. [...] Cum veru plus caeteris, ut suam de Pii V bulla sententiam disceret, urgeretur; se de illa quod omnes catholici credunt, credendumque Ecclesia proponit, sentire dixit, deinde se verum catholicum mori confessus, psalmumque *Miserere mei Deus* exorsus, subducto curru suspensus est, maiore poena, ab carnificis negligentia, quam alii duo. Hic vero, quod mirum videri debet, post capitis amputationem, membrorum sectionem, cordis, intestinorum et viscerum exustionem, impositus trunco, cum ingenti omnium stupore, corpus e terra sublevavit” (*Concertatio Ecclesiae Catholicae in Anglia*, s. 72 v.).

⁴⁷ O strategiach translatorsko-parafrazatorskich Skargi w *Żywotach świętych* zob. znakomitą książkę Andrei Ceccherellego, s. 120-134.

Pisma Campiona wydane jeszcze zostały w Polsce po łacinie, w krakowskiej drukarni Piotrkowczyka, w której Skarga drukował tak wiele swoich dzieł⁴⁸. Rok 1605, w którym ukazały się owe edycje, to czas spisku prochowego i początek kolejnej, bardzo gwałtownej fali prześladowań, której ofiarą miał paść m.in. Henryk Garnet. Przypomnienie postaci i myśli Campiona za pośrednictwem owych łacińskich edycji, wiązało się zapewne z intencją przywołania jego etosu heroicznego świadka prawdy. Misja jezuicka w Anglii trwała i miała już w owym czasie kolejnych męczenników, lecz w staropolskiej recepcji żaden z nich nie doczekał się tak wielkiej sławy. „Książką prawie złotą” nazwie *Rationes decem* jeszcze w roku 1748 jezuita Jan Poszadowski, a opowiadając jego żywot, nie zaniedba nigdy wspomnieć o „słodkich a zbawiennych dyskursach”, którymi Campian miał wspierać i możliwych, i ubogich zarówno na kontynencie, jak i w Anglii⁴⁹. Wizja misji roku 1580, tak jak została utrwalona w narracji Poszadowskiego (będącej przekładem *De origine ac progressu schismatis Anglicani* Sandersa i Richtona, lecz amplifikowanej za pomocą innych źródeł, m.in. fragmentów dzieła jezuita Mathiasa Tannera *Societas Iesu Apostolorum imitatrix*), choć wzbogacona już opisem cudów i bynajmniej nie wstrzemięźliwa w opisach tortur i egzekucji, pozostała w tradycji staropolskiej obrazem zmagania racji i podboju dokonywanego przez Słowo, niesione przez wiernych Mu do ostatka świadków.

BIBLIOGRAFIA

- B o r o w y Waław: Prześladowani katolicy angielscy i szkoccy w Polsce XVI w., „Przegląd Powszechny” 1938, nr 7-8, s. 110-124.
- C e c c h e r e l l i Andrea: Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”, Izabelin 2003.
- M c C o o g Thomas M., SJ: „Godly Confessor of Christ”: The Mystery of James Bosgrave, w: *Jezuicka ars historica. Prace ofiarowane ks. prof. Ludwikowi Grzebieniowi SJ*, Kraków 2001, s. 355-375.

⁴⁸ *Edmundi Campiani Societatis Iesu, qui non ita pridem pro Catholica religione in Anglia mortem oppetiit, oblati certaminis in causa fidei rationes decem redditae Academicis Angliae*, Kraków 1605, w druk. A. Piotrkowczyka; *Vita et epistolae Edmundi Campiani Societatis Iesu*, Kraków 1605, w druk. A. Piotrkowczyka.

⁴⁹ J. P o s z a k o w s k i, *Historyja o początku odszczepieństwa Kościoła anglikańskiego i wejściu do niego herezy kalwińskiej i innych sekt. Z Mikołaja Sandera, Edwarda Rychtona i inszych po nich następujących pisarzy dziejów angielskich zebrana i opisana*, Warszawa 1748, w druk. Societatis Iesu, s. 252, 265.

- M c C o o g Thomas M., SJ: *The Society of Jesus in Ireland, Scotland and England 1541-1588: „Our Way of Proceeding”*, Leiden 1996.
- The Reckoned Expense: Edmund Campion and the Early English Jesuits: *Essays in Celebration of the First Centenary of Campion Hall*, red. T. M. McCoog, Oxford 1996.
- S k w a r c z y ń s k i Paweł: *Elsinore 1580: John Rogers and James Bosgrave*, „*Recusant History*” 16 (1982), s. 1-16.
- T a z b i r Janusz: *Piotr Skarga. Siermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978.
- W i n d a k i e w i c z Stanisław: *Skarga i Angliacy*, „*Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*” 25 (1920), nr 4, s. 1-8.
- Z i n s Henryk: *Polska w oczach Anglików XIV-XVI w.*, Warszawa 1974.

OLD POLISH ECHOES OF THE JESUIT MISSION IN ENGLAND OF 1580

S u m m a r y

The article presents Old Polish reactions to the famous Jesuit mission in England of 1580, and thus also the beginnings of formation of the worship of St Edmund Campion in Poland. They are connected with the publication in Krakow (1583) of a translation of Robert Persons account entitled *De persecutione Anglicana*, but also with the position that the history of Campion's mission took in the work of Piotr Skarga SJ. The Polish writer, showing a lively interest in what is going on with English Catholics and inspiring political interventions in support of Jesuits imprisoned in England (including his subordinate, the Vilnius professor James Bosgrave), in subsequent editions of his very popular hagiographic collection *Żywoty świętych* (*The Lives of Saints*) presented *Przydatek [...] o świętych męczennikach* (*A Supplement [...] on Saint Martyrs*) that was several times modified, and in it a paragraph *O męczennikach w Anglijej* (*On Martyrs in England*). Its basic part was constituted by – starting with the 1585 edition – the story of St Edmund Campion, St Ralph Sherwin and Alexander Briant's mission and martyrdom, which was a free adaptation of the narration contained in *Concertatio Ecclesiae Catholicae in Anglia* by John Fenn and John Gibson (1583). Skarga's interest in the figure of Campion was also reflected in the Polish translation of *Rationes decem* (1583) that he made at the request of King Stefan Batory. It may be said that *Rationes decem* (also published in Latin in 1605) became one of the fundamental apologetic texts in Poland at the early-modern age, and St Edmund Campion, in a sense, became the patron of controversial theology, which would find its confirmation in the 18th century adaptation of Nicholas Sanders and Edward Rishton's work *De origine ac progressu schismatic Anglicani* (1748) written by Jan Poszakowski.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: misja jezuicka w Anglii, św. Edmund Campion, Robert Persons, James Bosgrave, jezuici polscy, przekłady staropolskie, *Rationes decem*, *De persecutione Anglicana*, hagiografia, *Żywoty świętych*, teologia kontrowersyjna, Piotr Skarga, Kasper Wilkowski.

Key words: Jesuit mission in England, St Edmund Campion, Robert Persons, James Bosgrave, Polish Jesuits, old-Polish translations, *Rationes decem*, *De persecutione Anglicana*, hagiography, *The Lives of Saints*, controversial theology, Piotr Skarga, Kasper Wilkowski.